

William Blore

Prezentacja: Były inspektor policji, a obecnie prywatny detektyw. Jego sympatyczny wygląd zwiódł niejednego przestępcę. W rzeczywistości jest to człowiek w razie konieczności zupełnie bezwzględny.

Wygląd: William Blore wygląda na ok. 40 lat (ur. 28 stycznia 1913). To brunet o starannie przystrzyżonych, czarnych wąsach i bystrym, sympatycznym spojrzeniu. Ubrany w prosty garnitur. Niewysoki, lecz barczysty i dobrze zbudowany. Mówi niskim, lekko ochrypłym głosem. Często marszczy czoło, jakby się nad czymś zastanawiał.

Opis: Urodziłeś się 28 stycznia 1903 r. (masz 50 lat, ale wyglądasz znacznie młodziej). Twoja rodzina wywodzi się z Walii, ale od kilku pokoleń mieszka w środkowej Anglii. Jej członkowie mają się najprzeróżniejszych zawodów – ty zostałeś policjantem. Byłeś inteligentnym młodym człowiekiem, więc szkołę ukończyłeś z dobrymi wynikami, a potem szybko pięłeś się po szczeblach kariery. W stosunkowo młodym wieku 35 lat, w 1938 r., zostałeś inspektorem w londyńskiej prefekturze policji. Będąc stołecznym funkcjonariuszem państwowym uniknąłeś “wycieczki” na front podczas II Wojny Światowej.

W 1948 r. prowadziłeś sprawę Jamesa Landora oskarżonego o serię napadów na jubilerów. Landor był człowiekiem o wątpliwej reputacji i brudnej przeszłości, ale akurat w tej sprawie nie znaleziono przekonujących dowodów jego winy – obciążały go natomiast silne poszlaki. Dopiero w zaawansowanym stadium procesu zdobyłeś materiały wskazujące na niewinność Landora w tej właśnie sprawie. Postanowiłeś ich jednak nie ujawniać. Dlaczego? Napady były zuchwałe, a proces głośny, opinia publiczna potrzebowała winnego. Sam doprowadziłeś do aresztowania i oskarżenia Landora. Gdyby go skazano, byłby to krok naprzód w twojej karierze, ale gdybyś teraz wystąpił z uniewinniającymi dowodami, musiałbyś przyznać się do pomyłki. Pozwoliłeś więc, by zapadł wyrok skazujący, a tobie przyznano premię. Landora osadzono w więzieniu na dziesięć lat. Zamordowano go w celi niedługo potem, 10 października 1948 r. Powodem były jakieś porachunki z przeszłości. Od czasu do czasu miewasz z jego powodu wyrzuty sumienia – ale mają one charakter przelotny.

W 1951 r., wskutek zawirowań kadrowych, musiałeś odejść na przedwczesną emeryturę. Byłeś wtedy zbyt młody, by tak po prostu poniechać wszelkiej pracy. Nie wytrzymałbyś długo w domu. Zostałeś więc prywatnym detektywem. Śledziłeś od tamtego czasu kilku mężów i kilka żon podejrzewanych przez małżonków o niewierność, pomagałeś zdobyć dowody w sprawie napadu na sklep – nic wielkiego. Niedawno znalazłeś w skrzynce taki oto lakoniczny list.

Szanowny panie Blore,

Znając pańską renomę, chciałem prosić pana o przybycie do Tenby w Devonie dnia 24 kwietnia b.r. O godzinie dziewiętnastej zebranych na przystani ludzi łódź motorowa zabierze do mojej posiadłości na pobliskiej wyspie Whisper Isle. Proszę o uważną obserwację wszystkich gości podczas trwającego przez weekend zgromadzenia. Skontaktuję się z panem później i poproszę o przedstawienie wniosków. Może pan z powodzeniem uchodzić za “przyjaciela gospodarza domu”.

Przeczytaj dokładnie wszystkie rubryki. Wskazane jest nauczenie się większości, jeśli nie wszystkich, szczegółów na pamięć. **W trakcie sesji dostosuj odgrywanie postaci do informacji zawartych w akapicie *Charakter i odgrywanie*.**

Łączę wyrazy poważania

U. N. Owen

Sprawa wyglądałaby na żart, gdyby nie czek opiekujący na okazałą sumkę dołączony do listu. W umówionym czasie stawieś się więc we wskazanym miejscu.

Obecnie mieszkasz w Manchesterze. Od czterech lat jesteś rozwiedziony. Twój syn Arthur studiuje inżynierię w Belfaście.

Charakter i odgrywanie: Pozory mylą. Sprawiasz wrażenie jowialnego, dobrodusznego i wesołego mężczyzny. W rzeczywistości rzadko kiedy miewasz skrupuły i choć nie lubisz postępować wbrew prawu, w razie konieczności jesteś gotowy na wszystko. Posiadasz wnikliwą naturę badacza zagmatwanych spraw, która skłoniła cię do wybrania zawodu policjanta, a potem do zostania prywatnym detektywem. Może się to komuś wydać dziwne, ale nie lubisz i nie nosisz broni palnej. Potrafisz doskonale obywać się bez niej, jesteś dobrym pięściarzem.